

**Transkrypcja z wystuchania publicznego organizowanego w ramach konsultacji  
społecznych zmian statutów dzielnic – 9 lutego 2021 roku.**

**Lista zgłoszonych mówców:**

1. Karol Ważny
2. Kamila Błaszczyk
3. Jan Perucki
4. Magdalena Wiszniewska
5. Krystyna Szarejko
6. Monika Mazurowska
7. Łukasz Wojach
8. Halina Królczyk
9. Sylwia Rydlewska-Kowalik
10. Maximilian Kieturakis
11. Jadwiga Kubik
12. Zenobia Głac-Ściebura
13. Kazimierz Stencel
14. Aleksandra Feldzensztajn-Bojarska
15. Tomasz Strug
16. Roger Jackowski
17. Tomasz Komorowski
18. Adam Szczepański
19. Hubert Grzegorzczak
20. Anna Gołędzinowska
21. Barbara Polakowska
22. Łukasz Świacki
23. Andrzej Witkiewicz

**Osoby, które odmówiły udziału w spotkaniu lub nie połączyły się z przyczyn technicznych:**

pani Krystyna Szarejko

pani Sylwia Rydlewska-Kowalik

pan Maximilian Kieturakis

pan Adam Szczepański

pani Barbara Polakowska

pan Kazimierz Stencel

pan Tomasz Komorowski

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic:**

-Halo, dzień dobry Państwu. Witamy serdecznie na wystuchaniu publicznym konsultacji społecznych zmian statutów dzielnic, wystuchanie publiczne w formie online, którą tylko taką w tej chwili możemy zaprezentować, jest jedną z dwóch form konsultacji społecznych, które rozpoczęły się dwudziestego piątego stycznia. One trwają jeszcze do piętnastego lutego. Przede wszystkim taką podstawową formą uczestnictwa w tych konsultacjach jest przesyłanie uwag do uchwały. Taką uchwałę w listopadzie 2020 roku uchwałę o zmieniającą zapisy w statutach dzielnic podjęła Rada Miasta Gdańska i teraz trwają konsultacje tych właśnie zmian. Te zmiany są różne. Można z całym dokumentem zapoznać się na stronie [www.gdańsk.pl/dzielnice](http://www.gdańsk.pl/dzielnice) zakładka właśnie dzielnic. Zresztą na każdej zakładce dzielnicy na stronie [gdańsk.pl](http://www.gdańsk.pl) jest informacja o tych konsultacjach i każdy mieszkaniec, każda mieszkanka może się zapoznać z tym dokumentem do zmiany, który jest zmieniany i też wysłać swoje uwagi. Drugą formą konsultacji, którą właśnie dzisiaj, właśnie teraz przeprowadzamy to jest wystuchanie publiczne, czyli osoby, które chciałyby powiedzieć, co myślą o zmianach w tych statutach osoby, które chciałyby się podzielić swoimi uwagami do konkretnych paragrafów czy zapisów. Dzisiaj właśnie mogą to zrobić w takiej formule publicznej, otwarcie. Każdy będzie mógł później, bo ta transmisja będzie dostępna również na stronie [gdańsk.pl](http://www.gdańsk.pl) po zakończeniu spotkania, więc jeżeli ktoś w tej chwili nie ma możliwości uczestnictwa, to może to wysłuchać później. Zgłosiło się, zgłosiły się dwadzieścia trzy osoby na samym początku. Z różnych przyczyn - zdrowotnych czy innych, część osób zrezygnowała i zgłosiła, że nie może dzisiaj uczestniczyć w naszym spotkaniu, ale w rezultacie z dwudziestu trzech osób to właśnie cztery osoby, które zrezygnowały i pozostali, mam nadzieję, uda nam się dzisiaj ze wszystkimi połączyć i wysłuchać. Każdy mówca, każda osoba, która się zgłosiła, ma pięć minut. To nie jest może duży czas, ale z drugiej strony długi, ale z drugiej strony to jest ten czas, żeby podzielić się swoimi, być może najważniejszymi uwagami. Każdy zresztą ma możliwość również dostania, uzupełnienia swojej wypowiedzi po spotkaniu. Od razu z takich technicznych rzeczy, bardzo bym prosiła i wszystkich Państwa, którzy się połączyli, żeby na czas kiedy państwo nie mówią, żeby wyłączyć mikrofony. Jeżeli ktoś z Państwa, kto będzie mówił, nie ma ochoty, czy nie ma możliwości udostępnić kamery to nie ma takiego obowiązku, ale to już jest decyzja Państwa, osób mówiących. Natomiast na pewno bardzo tutaj prosimy, żeby ta transmisja przebiegła w sposób czytelny i słyszalny, żeby te mikrofony były wyłączone. Zgodnie z regulaminem konsultacji, jak mówiłam, każdy ma pięć minut - tak żeby technicznie to też było wygodne i dla Państwa mówców. Ja też będę tutaj patrzyła na czas i jeżeli ten czas będzie się zbliżał ku końcowi, będę dawała sygnał, że czas już kończyć. Bardzo proszę jeżeli nie wiem, w jakiś sposób Państwo się przygotowali, kto ma jakieś uwagi. Natomiast, jeżeli będą to uwagi do konkretnych paragrafów, to też proszę o wyraźne zaznaczenie, do którego to jest paragrafu i jaki, czy ten zapis, który jest, proponują Państwo jakieś inne brzmienie? Jeżeli tak, to jakie? To wszystko łatwiej potem spisanie tych wszystkich ustaleń, bo po zakończeniu konsultacji uwagi z tego spotkania oraz uwagi, które wpłyną pocztą lub mailem, będą przekazane pani prezydent, a pani prezydent taki raport po konsultacjach przekaże Radzie Miasta Gdańska. Rada Miasta Gdańska jest właśnie autorem tej uchwały zmieniającej konsultacje, a co później się będzie działo z konsultacjami, z

wynikami to już będzie decyzja radnych miasta. Także dzisiaj słuchamy, słuchamy osób, które się zgłosiły, które chciałyby nam przekazać swoją opinię, swoje uwagi dotyczące zmian statutów dzielnic. Zaczynamy od pana radnego Miasta Gdańska pana Karola Ważnego. I jeszcze ostatni taki szczegół techniczny -bardzo proszę, żeby każdy z Państwa, kto zaczyna mówić, żeby się przedstawił, przede wszystkim z imienia i nazwiska. Pełnienie funkcji nie jest obowiązkowe. Ale z imienia i nazwiska prosimy się przedstawić i od momentu, kiedy się Państwo przedstawia, liczymy czas - pięć minut, także dziękuję za tą możliwość przedstawienia, za ten wstęp, a teraz zapraszamy do wysłuchania. Bardzo proszę, oddaję głos panu Karolowi Ważnemu.

**Pan Karol Ważny Radny Miasta Gdańska:**

- Dziękuję bardzo, ja tak na początek chciałem powiedzieć, że moją rolą dzisiejszą jest to, żeby przedstawić pokrótce zestawienie postulatów, które zostały zgłoszone podczas spotkań informacyjnych, które miały miejsce na przełomie roku w grudniu i styczniu. I w pierwszym punkcie chciałbym przedstawić wątki, które są związane z wewnętrznym funkcjonowaniem rady dzielnicy i zarządu, natomiast w kolejnych częściach Kamila Błaszczyk, Jan Perucki, i Ania Golędzinowska powiedzą o pozostałych wątkach, które były poruszane podczas tych spotkań informacyjnych. Także ja pozwolę sobie udostępnić ekran na tę potrzebę. Pewnie nie zdążę wszystkiego tak dokładnie omówić, ale przynajmniej częściowo powiem, jakie wątki były poruszone. Mam nadzieję, że widać plik z worda. Pierwsza rzecz może taka techniczna, tutaj takie wątki w słowniczku zostały zgłoszone, ale to może sobie zostawmy. Natomiast pojawiły się uwagi dotyczące tworzenia protokołów, tudzież notatek z dyżurów. Dostyc duża dyskusja wokół tego tematu się toczyła. Większość osób miała co do tego negatywny stosunek, ewentualnie właśnie forma notatek z dyżurów była akceptowana, tak jak to dzisiaj się odbywa w formie notatek w zeszycie dyżurów. Następnie kwestia zebrań, spotkań - to też jest z tym powiązane. Tutaj były takie uwagi, żeby doprecyzować ten wątek. Kolejna rzecz to możliwość złożenia interpelacji czy takiego wniosku o złożenie interpelacji przez radnego miejskiego. Tutaj większość osób uznała, że taka potrzeba nie występuje, natomiast zgłoszono postulat, żeby możliwość wnoszenia interpelacji przyznano przewodniczącemu zarządu dzielnicy. Kolejnym wątkiem była kwestia legitymacji, też wokół tego tematu wiele głosów się pojawiło, zarówno co do konieczności przedstawienia dwóch zdjęć, jak też co do samej istoty czy zasadności tworzenia takiej legitymacji. Między innymi pojawił się taki wątek, żeby ta legitymacja do czegoś uprawniała. Tutaj można odnotować chociażby głos, żeby legitymacja uprawniała do wjazdu na parking Urzędu Miejskiego, co obecnie nie jest jakby jednoznaczne. Następny dostyc też istotny wątek poruszony, to były diety przewodniczących zarządów czy też innych osób funkcyjnych, między innymi padła propozycja, żeby przewodniczący zarządu miał sto procent diety radnego miejskiego, natomiast pozostałe osoby w zależności od funkcji na mniejszą kwotę na przykład pięćdziesiąt bądź trzydzieści procent. Padł też postulat, żeby diety przysługiwały każdemu radnemu. Potem też była dyskusja wokół tego, jakie ograniczenia w wykonywaniu funkcji radnego powinny występować, tutaj było między innymi odwołanie się do ustawy o samorządzie gminnym, która takie ograniczenia w stosunku do radnych miejskich

wprowadza, więc ten temat dyskutowaliśmy. Potem była też mowa o zwołaniu sesji, była kwestia tak zwanej nadzwyczajnej sesji, która w projekcie statutu jest zmieniona. Postulaty były takie, żeby utrzymać w tym zakresie obowiązujące uregulowania. Następnie też zawiadomienie o sesji - były głosy, żeby radni miejscy byli informowani o sesjach przez Biuro Rady Miasta Gdańska, tak jak jest to dzisiaj realizowane. No i też jakby wiele takich było głosów, że radni dzielnicowi, zwłaszcza zarządy, według propozycji statutowej są zbyt obciążone różnymi obowiązkami administracyjnymi. Tutaj pojawił się też wątek związany z zamieszczaniem materiałów na stronie Gdańsk.pl. Też cały czas, ta sprawa jest do dalszej dyskusji, jak to ma być realizowane, czy poprzez Biuro Rady Miasta, czy też może bezpośrednio przez przewodniczącego rady. Również kwestia terminu zwołania. Tutaj była między innymi dyskusja o tym, czy siedem dni przed, to jest siedem dób przed? No to są takie może bardziej technikalnia. W każdym razie o tym była mowa. No i o zdalnym trybie obradowania - tutaj pojawił się wątek, który obecnie jest dopuszczony przez ustawę covidową, natomiast projekt nowelizacji statutu zakłada, że w innych nadzwyczajnych sytuacjach też miałyby to być możliwe, przy czym pojawiły się głosy, żeby wyposażyć siedziby rady dzielnicy w odpowiedni sprzęt, który umożliwiłby radnym właśnie realizowanie takiej sesji, również w formie tak zwanej hybrydowej. Było jeszcze drugie spotkanie, widzę, że już powoli czas mi się kończy, więc pewnie tutaj szczegółowo o tym nie powiem. Natomiast pojawiły się chociażby wątki związane z możliwością łączenia funkcji przewodniczącego zarządu i prezydium rady, co też wywołało różne głosy, także sprawy związane ze sprawozdaniem informacji o działalności rady czy zarządu dzielnicy. No i wątek też dosyć istotny, czyli komisja rewizyjna - też różne głosy w tym zakresie się pojawiały. Czy ta komisja powinna dalej funkcjonować? Czy powinna mieć jakieś nadzwyczajne kompetencje w porównaniu z tym, co jest dzisiaj, także tych wątków, takich wewnątrzustrojowych było całkiem sporo. Czas mi się skończył także na tym zakończę, tylko na koniec chciałem powiedzieć, że wszystkie te informacje oczywiście złożyłem w formie formularza i mam nadzieję, że też w ostatecznym raporcie się pojawią, także dziękuję bardzo.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo, dziękuję panu radnemu Karolowi Ważnemu za zaprezentowanie swojego materiału. Kolejną osobą jest pani radna Miasta Gdańska pani Kamila Błaszczyk. Oddaję głos pani Kamilo, pani radna i zaczynamy, dziękuję.

**Pani Kamila Błaszczyk Radna Miasta Gdańska:**

- Dziękuję bardzo, ja również kontynuując tryb Karola, przedstawię kolejny zestaw postulatów, które się pojawiły podczas tych spotkań informacyjnych. W tej chwili powinna być też... przepraszam to nie ten pliczek. Już momencik... ok dobrze, może poradzimy sobie w takim razie bez wyświetlenia tego. W kwestii procedur wyborczych i wyborów pojawiło się też wiele dyskusji. Jednym z kluczowych elementów było zamieszczanie poparcia partii politycznej. Wskazanie tego poparcia partii politycznej w dokumentach rejestracji kandydata. Pojawiały się tutaj głosy zarówno popierające taki wymóg, jak również popierające zmianę, którą zaproponowaliśmy, a więc wykreślenie takiego poparcia partii politycznej. Wskazywane były tutaj różne trudności, między innymi skutecznego uzyskania takiego poparcia przez zarząd krajowy danej partii w stosunku do kandydata do rady dzielnicy. Natomiast również wskazywano, że taka informacja o tym, że ktoś przynależy do partii, jest

bardzo ważna dla wyborcy i powinna być dostępna podczas wyborów. Jeden z postulatów, który się pojawił również, było to, aby wybory do rad dzielnic powiązać z wyborami samorządowymi, między innymi do Rady Miasta. Natomiast zgodnie z aktualnymi przepisami ustawowymi byłoby to niemożliwe. Następnym elementem dyskusji był temat rozwiązywania rady dzielnicy i w nowym projekcie statutu był zapis o tym, aby to rozwiązanie następowało w przypadku naruszenia prawa lub nieskuteczności działania danej rady i takie rozwiązanie powinno być tutaj według składających obligatoryjne, a nie fakultatywne. Kolejnym głosem było to, aby wprowadzić bezpośrednio wybory do zarządów dzielnic, a więc między innymi, żeby przewodniczący zarządu dzielnicy był wybierany w wyborach bezpośrednich, jednocześnie przeprowadzonych z wyborami do rady dzielnicy. Dużym zainteresowaniem też cieszył się temat obecności radnych dzielnicowych na sesjach, ponieważ ten wątek problem się pojawił w niektórych radach. Propozycja statutowa wprowadzała zapis dwunastu miesięcy nieobecności. Rozmawialiśmy, dywagowaliśmy nad doprecyzowaniem tego zapisu, między innymi o to, czy miałyby to obejmować nieusprawiedliwione nieobecności czy stricte w roku kalendarzowym, albo w kolejnych dwunastu miesiącach. W samej procedurze głosowania również pojawiły się głosy, aby dać możliwość oddania na większą liczbę kandydatów na przykład trzech do pięciu. Obecnie wybory do rady dzielnicy odbywają się analogicznie, jak wybory w pozostałych w naszym kraju, a więc wybieramy zawsze jednego kandydata. To, co możemy jeszcze tutaj dalej przynieść od tych spotkań informacyjnych tu nastąpił wniosek o wydłużenie okresu pomiędzy końcem kadencji poprzedniej rady a rozpoczęciem kadencji nowej rady. Pozwoliłoby to na sprawniejsze funkcjonowanie według postulujących i skróciłoby okres tak zwanego bezkrólewia. Tematem również ważnym, który się pojawił, było ograniczenie praw wyborczych osób pracujących w Urzędzie Miejskim w powiązanych jednostkach. W tej chwili według wnioskodawców takie ograniczenie jest zbyt restrykcyjne i należałoby od niego odejść. Również jednym z postulatów, który się pojawiał, było ograniczenie liczby radnych w samej radzie, natomiast jest to w tej chwili zapis ustawowy, który reguluje liczebność rady, więc tutaj tak naprawdę nie możemy więcej elementów zmienić w tym zakresie. I Ostatnim postulatem jeszcze było obniżenie minimalnej liczby kandydatów do poziomu wielkości rady. W tej chwili liczba kandydatów musi być o jeden większa niż liczba radnych w danej radzie, którą będziemy wybierać. Także to tyle, jeżeli chodzi o podsumowanie spotkań informacyjnych w zakresie procedur wyborczych. Dziękuję bardzo.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo pani radna, tak jak pani wspominała i pan Karol, te spotkania odbyły się jeszcze w grudniu i styczniu przed formalnym rozpoczęciem konsultacji i stąd te wszystkie zebrane wnioski. Kolejną osobą na naszej liście mówców jest pan radny Miasta Gdańska, pan Jan Perucki. Proszę bardzo, oddaję głos.

**Pan Jan Perucki Radny Miasta Gdańska:**

- Dziękuję pięknie, witam wszystkich serdecznie. Ja razem tak, jak już koleżanka Kamila, kolega Karol powiedzieli, dzisiaj podzieliliśmy się pewnymi rolami w przedstawieniu właśnie tego, co już na tych mniej formalnych konsultacjach, konsultacjach przed konsultacjami się odbyło. Przystępuję do prezentacji kwestii dotyczących bezpośrednio natury finansowej.

Jedną z ważniejszych, a być może przez radnych dzielnic uważanych za najważniejszą uchwałą, jest uchwała budżetowa, czyli decyzja na to, co albo w jaki sposób środki dzielnicowe mają być rozdysponowane w ramach danego roku budżetowego. Budżety rad dzielnic na dzień dzisiejszy mają za zadanie przede wszystkim realizację zadań miękkich, czy też bardziej skomplikowanych - twardych - tak zwanych inwestycyjnych. Są one determinowane głównie dzięki aktywności mieszkańców. To znaczy, jeżeli więcej mieszkańców zagłosuje w ramach danej dzielnicy jednostki pomocniczej, wówczas ten budżet dzielnicy będzie wyższy i też pojawiały się głosy wykluczające siebie nawzajem. Z jednej strony niektórzy mówią, że ten system jest super, świetny i żeby go zachować, inni z kolei postulowali, że wszystkie stawki na mieszkańca tak, bo dzielimy przez ilość mieszkańców, żeby zawsze to było osiemnaście złotych. Jeżeli chodzi o budowę budżetu dzielnicy, pojawił się również postulat dotyczący uwzględnienia współczynnika dochodów danej dzielnicy do puli całego miasta. To znaczy, jeżeli podatnicy w danej dzielnicy płacą wyższe podatki, też analogicznie budżet danej dzielnicy, rady dzielnicy, powinien być również wyższy. Pojawił się również zarzut, że procedura budżetowa ma w dużej mierze przenieść pracę z magistratu właśnie na barki i ramiona radnych dzielnic, ponieważ w naszej ocenie budżet, pieniądze publiczne, czyli też dyscyplina wydatkowania finansów publicznych, a także różnego rodzaju organy, które kontrolują samorząd, w tym Najwyższa Izba Kontroli - no, jesteśmy na świeczniku, te pieniądze muszą być jasno, klarownie wydatkowane, a także niestety czasem z większym wyprzedzeniem. Pojawiały się takie zarzuty dotyczące wydatków, właśnie natury tak zwanej miękkiej, czyli organizacji wydarzeń kulturalnych, społecznych, żeby rady dzielnic miały jak najwyższą, jak największą elastyczność w ramach podejmowania uchwał budżetowych właśnie dotyczących tejże tematyki społecznej. Także pojawiały się tak zwane uchwały koszykowe, żeby radni dzielnic mogli w możliwie jak największym, jak najbardziej ogólnym stopniu określić zadania miękkie. Z uwagi na to, że dzięki temu, będą mieli łatwiejszą rolę, łatwiejszą drogę do realizacji później tych zadań, ponieważ jeżeli sztywno określimy, określimy ramę, na przykład zadania społecznego, jakiegoś festynu, wówczas wykonanie takiego zadania może być zdecydowanie cięższe w praktyce. Kolejny punkt dotyczył analogii powstawania budżetu dzielnicy, analogii do budżetu obywatelskiego. I tutaj głosy były również podzielone. Część dzielnic uważała, że nie powinno być brane pod uwagę na przykład w ogóle współczynnik wielkości danej dzielnicy, tylko i wyłącznie ilość mieszkańców. Z drugiej strony mniejsze dzielnice często, pojawiały się też takie głosy ze strony przedstawicieli mniejszych dzielnic, że te pieniądze wyższe pieniądze dla mniejszych dzielnic powinny się znaleźć, ponieważ one często w ramach tej polityki finansowych polityki inwestycyjnej, były w mniejszym stopniu finansowane dofinansowywane, kosztem właśnie tych większych, nazwijmy to bardziej centralnych dzielnic Miasta Gdańska. Proponowany podział środków na zadania miękkie, społeczne, kulturalne, trzydzieści procent całego budżetu i siedemdziesiąt procent z budżetu inwestycyjnego, również ma swoich zwolenników jak i przeciwników. W takim podziale, żeby sztywno określić, część radnych dzielnic krytykowała ten pomysł, mówiła wprost, że powinien być budżet tylko i wyłącznie w kompetencji danej jednostki pomocniczej, danej rady dzielnicy, w związku z czym takie podziały sztuczne na pewno nie będą pozytywnie wpływały na uchwałę budżetową. Z kolei też dochodziły głosy, że taki podział na inwestycje ze wskazaniem na inwestycje, jest jak najbardziej wskazany. Czas się skończył, w związku z czym obiecywaliśmy wszyscy, że nie będziemy przedłużać. Serdecznie dziękuję.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo, domyślam się, że czasami trudno tak w ciągu jednego zdania przerwać, kiedy ten czas upływa, ale oczywiście bardzo prosimy o to, żeby ten czas nie upływał potem zbyt długo. Dziękuję, następna na liście jest pani Magdalena Wiszniewska. Bardzo proszę pani Magdaleno, przekazuje głos.

**Pani Magdalena Wiszniewska, Forum Rad Dzielnic:**

- Dzień dobry, Magdalena Wiszniewska, dziękuję Państwu za możliwość wzięcia udziału w tym wysłuchaniu. Ja myślę, że dyskusję nad tymi proponowanymi zmianami statutów należałoby zacząć od trybu konsultowania ich. Pracy doraźnej komisji do spraw jednostek pomocniczych Gdańska trwały od lutego 2019 roku. Przy tej okazji chciałabym podziękować panu przewodniczącemu Karolowi Ważnemu za włożony wkład pracy. Można oczywiście dyskutować nad sposobem prowadzenia prac, ale nie można odmówić panu przewodniczącemu tego, iż włożył w te działania dużo wysiłku. Tym bardziej przykro mi, że przy tak wyętej pracy radnych miasta gdańska, ale i nas mieszkańców społeczników, aktywistów, radnych dzielnic - do konsultacji został przekazany projekt, do którego ja sama złożę około stu uwag. W dodatku, jak przypuszczam, z uwagi na ułomność tego dokumentu, jest on przepychany w trybie pilnym. Społecznicy, radni dzielnic wnieśli o przesunięcie terminu konsultacji, bowiem z uwagi na pandemię nie ma możliwości dotarcia do szerokiego grona mieszkańców. Ja również, pismem z dnia 18 listopada 2020 roku jako prezes Stowarzyszenia Forum Rad Dzielnic zwróciłam się do państwa radnych za pośrednictwem pani przewodniczącej Agnieszki Owczarczak o przesunięcie terminu konsultacji statutów dzielnic. Na marginesie wspomnę, że jak to się stało, już chyba niepisana tradycją Rady Miasta Gdańska, moje pismo pozostało bez odpowiedzi. Co już daje świadectwo Państwa postawie do mieszkańców, ale i do prawa. Podjęliście Państwo uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji w okresie pandemii, koncentrując się na spotkaniach online, uniemożliwiając udział w spotkaniach osobom wykluczonym cyfrowo. Nie przeprowadziliście nawet Państwo widocznej, aktywnej kampanii informacyjnej. Z informacji od radnych dzielnic wiem, iż rady nie otrzymały plakatów do rozwieszenia w dzielnicach, poza nielicznymi przypadkami, gdy rada się o nie upomniała. Zaś informacja na stronie Gdańsk.pl jest widoczna dosłownie od kilku dni, bo jeszcze tydzień temu musiałam przy pomocy wyszukiwarki wyszukać formularza do konsultacji, a przecież powinien być on stronie głównej, dostępny, widoczny dla wszystkich mieszkańców, także tych, którzy nie śledzą na bieżąco prac nad statutami. I powinien być dostępny minimum od 25 stycznia, kiedy rozpoczęły się oficjalne konsultacje. Pięć minut to niestety za mało czasu, by szczegółowo omówić tak dużą liczbę uwag. Pozostaje mi zatem skoncentrować się na takiej ogólnej ocenie proponowanych zmian. Niestety, odnoszę wrażenie, że przy tworzeniu tego dokumentu zniknęli państwu sprzed oczu mieszkańcy, którzy powinni być w centrum tego procesu. Wnioski dotyczące zwiększenia realnego wpływu mieszkańców na działania Miasta w dzielnicach, zostały pominięte. Nie ma wnioskowanej inicjatywy uchwałodawczej do Rady Miasta Gdańska. Kompetencje radnych dzielnic do pozyskiwania informacji o działaniach miasta w dzielnicach są pozorne, bo przecież większość tych informacji ma być udzielanych na wnioski i nie ma nawet możliwości złożenia skargi, gdyby urzędnik podobnie jak Rada Miasta Gdańska, zignorował pismo. A wydatkowanie środków statutowych, które do tej pory radni dzielnic mogli przeznaczać na potrzeby wskazane przez mieszkańców, teraz mają być bez względu na

realne potrzeby dzielnicy wydatkowane w siedemdziesięciu procentach na infrastrukturę. W dodatku procedura, którą Państwo zaproponowaliście, jest nadmiernie rozbudowana i niepraktyczna. Dla przykładu, wiosną 2022 roku konieczne będzie wskazanie daty, miejsca, liczby uczestników, sposobu wydatkowania środków na Mikołajki, które będą zorganizowane rok później, czyli w grudniu 2023. Natomiast zadbałicie Państwo o własny interes. Dzięki aktywistom nie udało się wprowadzić państwu konwentów makrodzielnicowych, które w pierwotnej formule ograniczyły autonomię dzielnic, jednak w proponowanych zmianach jest wiele przepisów nakładających na radę lub zarząd obowiązek informowania radnych Miasta Gdańska, przesyłania im dokumentacji i tak dalej. Zastanawiające jest to, że ta współpraca, informowanie ma być jednostronne, bo radni Miasta Gdańska już takich obowiązków względem rad dzielnic i mieszkańców nie mają. Chyba nie można mówić o takim obowiązkach w przypadku zapisu, że rady dzielnic mogą się zwracać o rozważenie możliwości złożenia interpretacji przez państwa. Komu zatem ma służyć ten statut dzielnicy, który państwo zaproponowaliście po tych zmianach - mieszkańcom czy radnym Miasta Gdańska? Czy urzędnikom? Reasumując, swoje uwagi złożę na piśmie. Wnoszę jednak o przyjęcie uwag, które wpływały podczas tych spotkań z informacyjnych i o ponowne konsultacje tego statutu, dziękuję bardzo.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo pani Magdaleno, dziękuję za zgłoszone uwagi, szczególnie te, które odnoszą się do konkretnych zapisów. Oddaję głos kolejnej osobie na liście, czyli pani Krystyna Szarejko. Bardzo proszę, czy pani Krystyna jest z nami? Halo. Halo. Jeżeli nie ma pani Krystyny, to odznaczam sobie na naszej liście, że pani Krystyna na razie nie dołączyła być może. Jeżeli się okaże, że na końcu... spróbuję panią Krystynę jeszcze raz, za jakiś czas poprosić. Kolejna w kolejności jest pani Monika Mazurowska. Bardzo proszę pani Moniko.

**Pani Monika Mazurowska Przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Aniołki:**

- Dzień dobry, dobry wieczór. Czy mnie słyszała?

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Słyszała pani Moniko, tak, jak najbardziej.

**Pani Monika Mazurowska Przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Aniołki:**

- Dobrze, dziękuję. Projekt o którym dzisiaj rozmawiamy to dokument, w który, moim zdaniem trafnie zdiagnozowano bolączki naszego miasta, takie między innymi jak kulejący obieg informacji pomiędzy jednostkami miejskimi i radą miasta i radami dzielnic, ospałość niektórych radnych miejskich i dzielnicowych, duże problemy z kwestią rozliczania przez miasto inicjatyw lokalnych i na pewno warto, aby te rozpoznane przez autora projektu problemy zostały zaopiekowane i jak najszybciej, jak najlepiej rozwiązane. Ale na pewno nie powinien do tego służyć dokument, jakim jest statut dzielnic. Dlatego przedłożony projekt proponuję opatrzyć jedną uwagą. Nie dotyczy reformy dzielnic... a w zamian zacząć odnowa z dokumentem, któremu będzie przyświecała idea minimum obciążeń, maksimum efektów. Bardzo bym chciała, żeby nowy statut naprawdę był wyrazem zaopiekowania przez Miasto ustrukturyzowanej aktywności społecznej, bo my jesteśmy społecznikami. I który zapewni



swoimi zapisami nie symboliczny, ale realny wpływ rad dzielnic na coroczne priorytety inwestycyjne i budżetowe Miasta. Niech dzięki temu statutowi będzie pokazane, że społecznicy w mieście są ważni, są doceniani, że miasto zrobi wszystko, aby pomóc społecznikom, a w zamian społecznicy swoją pracą, czasem wpłyną na faktyczny rozwój i rozpoznanie potrzeb dzielnic na zaopiekowanie tych dzielnic i ich mieszkańców. Dziękuję.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję, pani Moniko, to nawet przed czasem, na pewno już nie chce pani nic dodać?

**Pani Monika Mazurowska Przewodnicząca Zarządu Dzielnic Aniołki:**

- Myślę, że nie, myślę, że właśnie ta idea minimum obciążeń, maksimum efektów, jeśli będzie przez że tak powiem, przyświecała pracom nad nowym całkiem nowym dokumentem, nowym statutem, to wystarczy.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Rozumiem, bardzo dziękujemy za ten głos. W takim razie resetujemy czas i zapraszamy kolejną osobę, zgłosił się pan Łukasz Wojach. Panie Łukaszu, oddaję głos.

**Pan Łukasz Wojach, Rada Dzielnic Nowy Port:**

- Dzień dobry Państwu, dobry wieczór, z tej strony Łukasz Wojach - rada dzielnic Nowy Port.

Czy słyszeć mnie?

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Tak, jak najbardziej, słyszeć.

**Pan Łukasz Wojach, Rada Dzielnic Nowy Port:**

- Świetnie, dzień dobry. Dokument jest bardzo złożony, jest dosyć rozbudowany, długi i pełen różnych podpunktów, wobec czego sporo mieszkańców ma problem z w ogóle przeanalizowaniem go i zrozumieniem czy też, no moim zdaniem, połapaniem się po prostu jak on funkcjonuje ten dokument, dlatego, że też różne fragmenty tego dokumentu widać, że są pisane różnym językiem przez różne osoby i w różnym prawdopodobnie czasie. Bo no nie widać takiej jednej spójności. Widać, że jest on pisany różnymi dłońmi. To jest jedna moja uwaga, druga to rozumiem, że projekt jest... ten, który państwo przedstawili na stronie jest jedynie... chodzi o treść, nie o formę, bo forma jest niepraktyczna, brak wyśrodkowania, brak wcięć w punktowaniach czy w podpunktach, no to jest coś, czego brakuje, co bardzo utrudnia czytanie tego dokumentu. Tyle z uwag takich o jego formie, mam kilka uwag odnośnie samych zapisów tutaj paragraf ósmy, ustęp trzeci, punkt trzeci - wnoszę, żeby wykreślić zapis rozważenie możliwości jeżeli jest tam zapisane o tym, że rada się może zwracać do radnych miasta o złożenie interpelacji lub zapytań my jako radni nie chcemy się zwracać o rozważenie możliwości, tylko o faktyczne działanie ze strony radnych miejskich, czyli tutaj wnoszę o wykreślenie tego. Kolejny punkt to są kwestie legitymacji. Przede wszystkim państwo, nie wiem czy wiecie, jak wygląda legitymacja radnego - to jest taki

z laminowanym kartonem, wydrukowany na drukarce kolorowej, krzywo wycięty, krzywo laminowany, który wygląda jak... Nie wiem, nie wygląda, po prostu nie wygląda, więc przede wszystkim legitymacja czy ze zdjęciem, czy bez powinny wyglądać. To jest raz, dwa - powinny do czegoś też upoważniać, bo na razie legitymacja ma chyba tylko taki pamiątkowy charakter dla jej właściciela. Kolejną rzeczą jest wzmocnienie pozycji rad dzielnic. Wzmocnienie, nie osłabianie jej, tutaj, czyli usunięcie zapisu o tym, że rady czy zarządy, bo są dwa takie zapisy, mają ściśle współpracować z radnymi miasta z okręgu który w którym znajduje się dzielnica. To jest... myślę, że niewłaściwy zapis, ponieważ radni miejscy i radni dzielnicowi powinni mieć swobodę w działaniu ze sobą i nie zawsze konieczne jest to, żeby był to radny z okręgu. Kolejna rzecz to są zapisy dotyczące opiniowania rzeczy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, czy też innych to w swoich uwagach na papierze dośledź. Rzeczy, które dotyczą dzielnicy, wnoszę o dodanie zapisu lub terenu bezpośrednio przylegającego do dzielnicy, tak aby rady dzielnic mogły opiniować również rzeczy, które dzieją się bezpośrednio w ich sąsiedztwie. Bo może być tak, że w jednej dzielnicy będzie budowany uciążliwy zakład, którego uciążliwość będzie odczuwalna przez dzielnicę.. drugiej dzielnicy, niekoniecznie tej, w której jest to budowane. Kolejna rzecz to w statucie da się zauważyć różnicę, czy zapisy gdzie mówi się o połowie statutowego składu rady, a gdzie indziej o połowie radnych, którzy złożyli ślubowanie, od których odebrano ślubowanie. Myślę, że to ten zapis powinien być stosowany, powinien być używany w głosowaniach. Kolejna rzecz to są informacje, że sesje rady są jawne. Oczywiście dodałbym informację tam, że możliwe jest ich rejestrowanie przez radnych lub gości uczestniczących w sesji za pomocą czy to środków elektronicznych czy też analogowych. To już jest do dogadania. No i kolejna rzecz... tam jest zapis, że rada działa zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Rada... nie wiem, czy opiniuje uchwały miasta czy też opinie. Rada nie może działać poza ramami prawa, więc zapis jest bezpodstawny. To niestety nie wszystko, ale pozostałe rzeczy wyślę mailem, zgodnie ze stroną tej konsultacji. Bardzo dziękuję

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo, panie Łukaszu. Pan Łukasz przedstawił konkretne propozycje. Odniósł się do konkretnych przepisów. Dziękujemy, że jeszcze prześle pan to osobno formie mailowej czy pisemnej, to na pewno ułatwi zebranie tych uwag i przekazanie potem w formie raportu. Także dziękujemy bardzo panie Łukaszu. Tak mi teraz przyszło do głowy, żeby tak sygnalizować ten czas, że on się zbliża ku końcowi, to ja będę włączać kamerę i to już taki będzie dla państwa sygnał, że gdzieś już te pięć minut zaczyna mijać, dziękuję. Teraz kolejną osobą, która jest na naszej liście, jest pani Halina Królczyk. Bardzo proszę pani Halino, oddaję głos.

**Pani Halina Królczyk Przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Wrzeszcz Dolny:**

- Dzień dobry, Halina Królczyk, dziękuję bardzo, pani Sylwio. Poradziłam sobie, odmierzę sobie czas, faktycznie w telefonie. Z racji tego, że tego czasu na wypowiedź jest tak mało, a nad tymi propozycjami przedłożonymi przez autorów projektu reformy statutów dzielnic i nie tylko reformy statutów dzielnic, ale też funkcjonowania ich w innym projekcie dotyczącym konwentów makrodelnicowych spędziliśmy nad nimi łącznie przypuszczam kilkadziesiąt godzin. Liczba uwag, które przekazaliśmy, była zdecydowanie większa niż te, które zostały dzisiaj zaproponowane czy zaprezentowane przez radnych miejskich. Ja sama

takich uwag złożę w załączeniu formularzu zgodnie z procedurą ponad sto, ale dzisiaj chciałabym się odnieść do samej reformy jako takiej i do ogólnych tematów, które zostały w niej podjęte i jak ona została przeprowadzona. Reforma jednostek pomocniczych, czyli rad dzielnic - jednostek pomocniczych gminy czy miasta gdańska, była przez rady dzielnic dosyć długo wyczekiwana z tego względu, że obserwowaliśmy proces swego rodzaju erozji roli dzielnic decydowaniu o funkcjonowaniu miasta. Widzieliśmy też szereg takich problemów funkcjonalnych, w związku z tym wyczekiwana przez wszystkich komisja doraźna do spraw reformy jednostek pomocniczych była przyjęta z dużą radością, ale też wieloma obawami, co okazało się później, że obawy nasze, no nie były bezpodstawne, ponieważ zamiast reformy, która w naszym odczuciu miała poprawić funkcjonowanie rad dzielnic miała wzmocnić ich rolę w funkcjonowaniu miasta, miała wzmocnić rolę dzielnic w funkcjonowaniu miasta, otrzymaliśmy dwa projekty uchwał, które wzburzyły totalnie rady dzielnic. Pierwszym projektem, który miał być chyba odpowiedzią tak mi się wydaje, na problem zgłaszany przez rady dzień dotyczący granic samych dzielnic, wywołujących szereg problemów w funkcjonowaniu tych dzielnic, chyba w odpowiedzi otrzymaliśmy projekt dotyczący utworzenia konwentów makrodzielnicowych i podporządkowania ich radnym miejskim z danych okręgów wyborczych. To już było pierwsze kuriozum, ale udało się dzięki decyzji wojewody pomorskiego zablokować ten nieszczęsny projekt, który nie miał żadnej podstawy prawnej. Zamiast wzmocnienia kompetencji i roli rad dzielnic, otrzymaliśmy za to projekt zmian detalicznych w statutach rad dzielnic, który w moim odczuciu nie jest żadną reformą funkcjonowania rad dzielnic, jest po prostu szeregiem zmian do tekstu statutów, które w niewielkiej części wnoszą cokolwiek do skuteczności działania tych dzielnic. Nie otrzymaliśmy żadnych nowych kompetencji, które były zgłaszane do wniesienia w ramach reformy. W zamian za to otrzymaliśmy zwiększenie, zdecydowane zwiększenie biurokracji i podporządkowanie rad dzielnic radnym miejskim z okręgów wyborczych, co jest za każdym razem bardzo silnie podkreślane. W naszym odczuciu ogromnym błędem w podejściu do reformy dzielnic. Zamiast zwiększenia decyzji o wydatkowaniu środków budżetowych środków budżetowych miasta w ramach dzielnic, otrzymaliśmy te same propozycje dotyczące wysokości budżetów. Ja przypomnę, że budżet dla wszystkich dzielnic w mieście to jest siedem milionów w budżecie czteromiliardowym Miasta gdańska, więc zaledwie zero przecinek osiemnaście procent całego budżetu. Nikt nie zaproponował zwiększenia tych budżetów, natomiast otrzymaliśmy w zamian za to, zdecydowaną propozycję zbiurokratyzowania całego procesu budżetowania i znowu podporządkowania nas opinii radnych miejskich w ramach konwentu makrodzielnicowych, udało się to zablokować i chwala wojewodzie za to. Zamiast wsparcia pracy społeczników, co byłoby zdecydowaną zmianą w pracy rad dzielnic, nie otrzymaliśmy żadnej propozycji wypracowanej dotyczącej utworzenia wydziału, który miałby wspierać pracę społeczników zakresie zbiurokratyzowanych procedur. Zamiast reformy dotyczącej sposobu wyborów radnych do rad dzielnic, nie otrzymaliśmy żadnej informacji dotyczącej zwiększenia zakresu promocji miasta, jeśli chodzi o frekwencję w tych wyborach. Reforma okazała się nie próbą poprawy działania rad dzielnic w celu zwiększenia ich skuteczności, ale przybrała formę raczej walki autorów tego projektu czyli radnych Koalicji Obywatelskiej przy aktywnym wsparciu radnych Wszystko dla Gdańska z radami dzielnic, forsowania na siłę rozwiązań podporządkowujących i marginalizując rolę rad dzielnic. W tej sytuacji radni w większości dzielnic podjęli się pracy społecznej nad stworzeniem projektu obywatelskiego uchwały dotyczącej reformy dzielnic, a nie detalicznych zmian w statutach dzielnic, które de facto nie są żadną reformą, tylko i wyłącznie wprowadzają zmiany edycyjne, często utrudniające w przyszłości pracę radnych

dzielnic, zarządów tych dzielnic. Resztę uwag prześlę, tak jak powiedziałam, w formularzu konsultacyjnym. Dziękuję bardzo.

**Sylwia Betlej:**

- Dziękuję bardzo pani Halino, dziękuję za wszystkie te opinie. Kolejna na liście jest pani Jadwiga Kubik. Były jeszcze dwie osoby, które się wycofały z różnych powodów i kolejna w kolejności jest pani Jadwiga Kubik. Pani Jadwigo, jest pani z nami?

**Pani Jadwiga Kubik Przewodnicząca Zarządu Dzielnic Olszynka:**

- Tak, jestem, dobry wieczór Państwu.

**Sylwia Betlej:**

- Dobry wieczór, dobry wieczór. Oddaję głos pani Jadwigo.

**Pani Jadwiga Kubik Przewodnicząca Zarządu Dzielnic Olszynka:**

- Dziękuję, korzystając z możliwości wypowiedzenia się na temat wprowadzenia zmian w statutach rad dzielnic jako przedstawicielka zarządu dzielnicy Olszynka i w uzgodnieniu z Krakowcem, Rudnikami i Letnicą, chciałabym zwrócić państwa szczególną uwagę na następujące kwestie. Jesteśmy tak zwanymi małymi dzielnicami, które od lat są zaniedbane. Niedoinwestowane i na tle pozostałych zapomniane. Od lat walczymy o poprawę warunków życia mieszkańców. Tylko jak tego dokonać przy poziomie budżetu w dwa tysiące osiemnastym roku, mówię o swojej dzielnicy Olszynie, to było piętnaście tysięcy, a obecnie pięćdziesiąt cztery tysiące rocznie. Badania wskazują, że u nas mieszkańcy najniżej oceniają jakość swego życia. Ma to swoją cenę. Mieszkańcy z naszych dzielnic odpywają. Mniej mieszkańców to według obecnego podziału mniej środków w budżetach rad dzielnic i tak biedny staje się biedniejszy, a bogaty, coraz bardziej bogaty. Nasze dzielnice mają mniej mieszkańców zameldowanych, ale ich liczba w rzeczywistości jest o wiele większa ze względu na zamieszkiwanie całych rodzin na terenach rodzinnych ogrodów działkowych. Dlatego jesteśmy za proponowanym podziałem środków na poziomie trzydzieści i siedemdziesiąt procent. Kwoty, które powiększą nasze budżety oczywiście nie poprawią zdecydowanie naszych warunków, lecz pozwolą niektórym mieszkańcom dojść suchą nogą na przykład do sklepu, szkoły czy przystanku autobusowego. Uważamy, że dzielnice takie jak nasza, zasługują na więcej, a wszystkie proponowane zmiany winny mieć na celu wyrównanie szans rozwoju wszystkich dzielnic, a jednocześnie powinny dążyć do wyrównania obecnie istniejących nierówności. Każda dzielnica powinna mieć określoną wizję rozwoju i cele priorytetowe. Każda dzielnica powinna zapewniać porównywalne warunki życia mieszkańcom, jednak nie osiągnie się tego bez wydzielenia dedykowanego budżetu. Wzorem innych miast. To znaczy funduszu inwestycyjnego na wyrównanie potrzeb w dzielnicach zdegradowanych, który stworzyłby rzeczywiste możliwości rozwoju dzielnic, takich jak nasza. Proponowane zmiany statutów nakładają na rady dzielnic nowe obowiązki. W związku z tym, podnosimy postulat zwiększenia wysokości diet dla członków organów rady dzielnic. Dieta radnego dzielnicy powinna zapewniać dostęp do sprawowania funkcji. Wysokość diety powinna umożliwiać zaangażowanie się w pracę na rzecz dzielnicy osób, które również oprócz pracy społecznej pracują zawodowo, powinna przynajmniej wyrównywać im koszt dni wolnych od pracy, które no niestety są potrzebne, aby w pełni realizować założenia statutu w działaniach na rzecz dzielnicy. Jako radni dzielnic oczekujemy podstawowego szacunku i

podmiotowego traktowania w ramach współzarządzania miastem. Uważamy, że wydział do spraw rad dzielnic decyzyjnym dyrektorem na czele, rozwiązałyby problemy współpracy poprzez koordynację prac zarządów dzielnic. Oczekujemy również nowej jakości w relacjach z radnymi miejskimi, partnerskiej postawy i pełnego zaangażowania w sprawy każdej dzielnicy. I to nie tylko tych dzielnic wiodących w okręgu pod względem liczby wyborców. Oczekujemy od radnych miasta inicjatywy w kontaktach z zarządami dzielnic. Są oni przecież powołani przez mieszkańców do reprezentowania mieszkańców. No i... o, szybko mi poszło... podczas spotkań konsultacyjnych jako przedstawiciele dzielnic, postulowaliśmy naniesienie zmian w proponowanej wersji statutów. Podtrzymujemy nasze postulaty. Ze względu na ograniczony czas omówienie poszczególnych punktów statutu pozostawię koleżankom i kolegom, nie sądziłam że tak szybko się wyrobię. Oczywiście można by było dodać do praktycznie do każdego punktu proponowanego statutu, nanieść zmiany, tego jest cała masa. Oczywiście nasza rada prześle to państwu również, no z niektórymi zapisami rzeczywiście nie możemy się pogodzić. Nie chcemy być podporządkowani radnym, których no w tej kadencji z małymi wyjątkami w zasadzie nie widzimy żadnego, nie pomagają nam w naszej pracy, także, generalnie liczymy naprawdę na dobry, konkretny statut, który nam pomoże. I będzie rzeczywiście wspierał nasze działania. Dziękuję państwu bardzo.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo, pani Jadwiga Kubik. Oddaję głos kolejnej osobie. Pani Zenobia Glac-Ściebura. Bardzo proszę pani Zenobio.

**Pani Zenobia Glac-Ściebura Przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Orunia Górna-Gdańsk Południe:**

- Dzień dobry, już tutaj też sobie włączę zegar, żebym też się wyrobiła w czasie. Dzień dobry - Zenobia Glac-Ściebura, przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia Górna Gdańsk Południe, ale w dniu dzisiejszym zdecydowanie wypowiadam się jako mieszkanka Gdańska i osoba, która zapoznała się z projektem zmian do statutu. Tutaj oczywiście muszę podzielić głos moich przedmówczyń między innymi, iż proponowana reforma nie jest reformą, a tak naprawdę jest kosmetyką wprowadzoną do obecnych statutów. Nie jest to coś, co wydawało nam się, że będzie zrobione czyli nie zostały poruszone to najbardziej drażliwe kwestie, jak chociażby granice dzielnic czy wygląd dzielnic. Jednak odnosząc się do tego, co zostało przedstawione w ramach konsultacji, oczywiście parę zapisów jest korzystnych i fajnych, z mojej perspektywy uważam, że kwestia uporządkowania terminów składania propozycji do budżetu i przyjmowania uchwał budżetowych jest jak najbardziej dobrym posunięciem i dobrym rozwiązaniem, gdyż pozwala nam to na szybsze zaplanowanie i przygotowanie budżetów. Pod jednym wyjątkiem, że te zaplanowane budżety będą realizowane przez miasto. Tutaj jedna rzecz, która też w moim odczuciu jest całkowicie do wykreślenia z tych projektów to fakt, iż po każdym spotkaniu po sesji przed sesją, przewodniczący rady musi informować radnych miasta gdańska z okręgu o tym, co się dzieje. Uważam, że tu jest kwestia komunikacji w urzędzie, przesyłane są wszelkie dokumentacje przed sesją i posesji do biura Rady Miasta Gdańska i to w biurze Rady Miasta Gdańska takie informacje do radnych z danego okręgu powinny być przekazywane. Na pewno teraz forma online, która jest często stosowana podczas sesji umożliwi radnym Miasta Gdańska uczestnictwo w sesjach. Tutaj na Oruni Górnej Gdańsk Południe, jak gdyby no widzimy tą tendencję wzrostu,

że tych uczestników naszych sesji z ramienia Rady Miasta Gdańska jest coraz więcej. Zwiększenie generalnie biurokracji obowiązków, to, co mówiła pani Halina Królczyk, jest tutaj porażająca w tym dokumencie. Coraz więcej notatek, coraz więcej pism wysyłanych z naszej strony. Ciekawy zapis jest odnośnie prowadzenia strony rady dzielnicy na portalu miejskim. Nie ma żadnych kompetencji, nie ma żadnych informacji, jak ta strona ma wyglądać, co się w niej ma znajdować, czy tylko i wyłącznie ma być to strona informacyjna, jeżeli tak, to proponuję, żeby był utworzony wydział do spraw rad dzielnic, gdzie osoba wyznaczona z urzędu będzie tworzyła biuletyn informacji publicznej. Tak samo uważam, że kwestia budżetu i to, że siedemdziesiąt procent ma być przeznaczone na kwestie inwestycyjne, no nie może być zapisem takim twardym w statucie jest to ograniczenie autonomii rad dzielnic, to radni dzielnicy wiedzą, jakie są potrzeby dane w dzielnicy do inwestycji. Oczywiście lepiej jest, kiedy jest więcej inwestycji jednak dajmy tą możliwość radom dzielnic, żeby to one decydowały.

**Sylwia Betlej:**

- Mamy jeszcze o minutę.

**Pani Zenobia Glac-Ściebura Przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Orunia Górna-Gdańsk Południe:**

- Tak tak, wiem, kontynuuję. Chociaż myślę, że i tak, takie szczegółowe informacje z uwagami oczywiście prześlę w formie formularza przed piętnastym lutego, żeby wszystkie te uwagi się u państwa znalazły. Szkoda, że nie ma tutaj zapisu właśnie, że jest tworzony wydział do spraw rad dzielnic, gdzie wzorem, chociażby miasta Poznań, każda rada ma obsługę urzędnika miejskiego, który zajmuje się wszelką biurokracją, tworzeniem protokołów czy nawet projektów uchwał. To myślę, że to by bardzo ułatwiło radom dzielnic pracę i pozwoliło na bycie społecznikiem, a nie bycie biurokratą, który wypełnia tak naprawdę dokumenty, bo na tym obecnie dużo czasu się poświęca. Minęło mi pięć minut, także ja bardzo dziękuję za głos.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic :**

- Dziękuję bardzo, dziękuję za głosy, dziękuję za deklarację, że te uwagi również otrzymamy w formularzu. To zawsze będzie łatwiej, i jaśniej to przedłożyć potem w formę raportu. Kolejna osoba to pani Aleksandra Feldzensztajn-Bojarska. Bardzo proszę pani Aleksandro, jest pani?

**Pani Aleksandra Feldzensztajn-Bojarska Rada Dzielnicy Aniołki:**

- Tak, dzień dobry, słycać mnie?

Sylwia Betlej:

- Tak, dzień dobry, słycać. Już pani oddaję głos.

**Pani Aleksandra Feldzensztajn-Bojarska Rada Dzielnicy Aniołki:**

- Dobry wieczór, Aleksandra Feldzensztajn-Bojarska. Szanowni Państwo jestem członkiem rady dzielnicy Aniołki. Przyznam, że jeśli chodzi o moje uwagi, to w sporej części tutaj tak jak już moi przedmówcy powiedzieli... powielają się te uwagi i zdecydowanie wydaje mi się, że

wprowadzony w tym nowym statucie zbędny formalizm jest bardzo rozbudowany, tak jak powiedziała moja koleżanka z rady dzielnicy, powinniśmy tutaj się skupić jednak na takim minimum formalizmu, a skupić się na tym, żeby jak najprężniej działać faktycznie. Natomiast coś, co mnie najbardziej dotyka w tych zmianach to coś, co uważam, że za jednak... Coś, co jednak nie do końca mi się podoba, to są zapisy dotyczące właśnie tego podziału siedemdziesiąt trzydzieści procent, siedemdziesiąt procent na inwestycje trzydzieści procent na pozostałe działania. Te działania miękkie w budżecie rady dzielnicy, przyznam, że nie do końca widzę uzasadnienie dla takiego działania, każda z dzielnic ma inne potrzeby, trudno jest powiedzieć, że wszyscy powinniśmy po równo inwestować. Trzydzieści procent budżetu to jednak może być mało jeśli chodzi o te działania miękkie, tym bardziej, że statut mówi głównie o tym, kładzie naciska zwłaszcza w tej pierwszej części na taki społeczny aspekt działalności rad dzielnic, na integrację mieszkańców na wsparcie mieszkańców i obawiam się że tych środków po prostu w tym momencie może zabraknąć. Kolejną rzeczą również związaną z budżetem, to jest kwestia uchwalania samego budżetu. Ja rozumiem, że należy tutaj pewien formalizm większy, może wprowadzić terminy. Prawdopodobnie to uchwalanie z pewnym wyprzedzeniem wpłynie także mam nadzieję, że wpłynie także na przyspieszenie procesu realizacji naszych inwestycji. Jednak obawiam się, że tutaj również wprowadziliśmy pewien taki dość spory formalizm. Te terminy są dość znacząco długie, co też może się... To faktycznie ma uzasadnienie dla takich działań inwestycyjnych, natomiast może być trudne tak jak to jedna z przedmówczyń wspomniała, w przypadku działań miękkich i takich społecznych akcji, finansowanych z budżetu dzielnicy. Obawiam się też tego, że planowanie z takim wyprzedzeniem może niekorzystnie wpłynąć na właśnie faktycznie zarządzanie tymi środkami będziemy musieli albo zapewnić sobie jakąś rezerwę w budżecie na wzrost cen albo liczyć się z tym, że niestety nie wszystko, nie w całości uda nam się inwestycje zrealizować. Także przyznam, że to są takie najbardziej dla mnie istotne kwestie. Reszta naszych tutaj, z naszej rady dzielnicy uwag została państwu, pani Sylwii przekazana mailowo, jeszcze zostanie przesłana w formie formularza. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Pani Sylwia Betlej:**

- Dziękuję bardzo pani Aleksandro. Tak rzeczywiście, wszystkie uwagi, które wpływają, są zbierane i później na samym końcu będą tak samo również relacja z naszego spotkania, będą stanowiły zawartość raportu podsumowującego konsultacje. Kolejna osoba na naszej liście to pan Tomasz Strug, bardzo proszę panie Tomasz, oddaję głos.

**Pan Tomasz Strug Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Oliwa:**

- Dziękuję bardzo. Tomasz Strug z Oliwy, od ponad dwóch kadencji przewodniczący zarządu dzielnicy, więc trochę ten temat już zdążyłem poznać i chciałbym, aby rada miasta gdańska odstąpiła od uchwalania statutów w proponowanej formie. Projekt ten jest procedowany trochę na siłę, wbrew woli, tak myślę, że większości dzielnic w Gdańsku, czego wyraz dawano podczas debaty o słynnych konwentach dzielnicowych w ubiegłym roku. Zwracaliśmy wtedy uwagę na to, że takie konsultacje nie powinny być prowadzone w czasie pandemii, a dopiero po jej ustaniu i umożliwieniu organizacji otwartych dla wszystkich spotkań. Mimo rzekomo dużej promocji tych konsultacji, krótka lista osób chętnych do zabrania głosu w wysłuchaniu publicznym pokazuje dobitnie, że mieliśmy rację. Dokument jest omawiany w wąskim gronie najbardziej zainteresowanych tematem osób, no i te konsultacje tak naprawdę uniemożliwiają udział osób wykluczonych cyfrowo. Poza tym wiemy jak jakie jest teraz

obłożenie komputerów, właśnie w dobie pandemii. No i rodzi to po prostu podejrzenie przepychania tak naprawdę chyba politycznego projektu na siłę, podobnie jak to było w przypadku uchylonych przez wojewodę bezprawnych konwentów makro dzielnicowych. No i tak rzeczywiście upatruje projekt statutu jako produkt polityczny, niestety wypracowany przez jedną tylko stronę Rady Miasta Gdańska, czego mieliśmy dowód w postaci konferencji prasowej radnych klubu Koalicji Obywatelskiej, podczas której to po raz pierwszy usłyszeliśmy o zakresie proponowanych zmian. Przypomnę, że nie stało się to na obradach dedykowanej reformie komisji doraźnej Rady Miasta Gdańska, tylko podczas konferencji prasowej jednego z klubów. To upolitycznienie podkreśla również wynik głosowania za przeprowadzeniem tych konsultacji. Nawet radni opozycji, którzy przecież mieli swoich przedstawicieli w komisji doraźnej, wsłuchując się w głos rad dzielnic, głosowali przeciwko tym konsultacjom. Dzielnic w obecnych statutach i tych przyszłych zapisana jest jako jednostka pomocnicza Miasta Gdańska, jednak widać wyraźnie w tym dokumencie, że skrojono dokument, który z rad dzielnic i zarządów ma stworzyć zadekretowanych asystentów i informatorów radnych miasta. I to chyba głównie radnym miasta, mają służyć dzielnic. Tutaj jest przykładem paragraf piętnasty właściwości rady. Przy wykonywaniu kompetencji określonych w ustępie pierwszym punkt cztery dwa osiem, rada ściśle współpracuje z radnymi Miasta Gdańska z danego okręgu... Nie wiedzieć, dlaczego tylko z nimi. Potem właściwości zarządu mamy, paragraf dwudziesty ósmy i właściwością zarządu jest bieżące informowanie radnych miasta z okręgu wyborczego z działań podejmowanych przez zarząd. To te punkty po prostu tego... takie dekretowanie przymusu jest chyba wręcz obraźliwe tak naprawdę dla nas, społeczników. Ciekawe, że nie działa to w drugą stronę. Oburzające jest również nakładanie swego rodzaju kagańca na budżety dzielnic. Zwracaliśmy na to uwagę. Projekt statutu odbiera prawo decydowania mieszkańcom, na co mają być wydawane środki danej dzielnicy. Te procenty są po prostu oburzające. Chodzi tutaj o paragraf trzydziesty czwarty, czyli gospodarkę dzielnicową finansową. Reasumując, mamy mało czasu. Dokument nie spełnia pokładanych w nim nadziei, a byłem bardzo gorącym orędownikiem na początku prac komisji, która miała go stworzyć. Zamiast ułatwiać pracę gdańskim społecznikom projekt nowych statutów zakładający zbiurokratyzowanie wielu procedur w stopniu niemal absurdalnym doprowadzi do zniechęcenia takich osób do dalszej działalności. A przecież nie chcemy być urzędnikami, no chyba nie po to jesteśmy w radach dzielnic, żeby stać się nie wiem jakimś nowym urzędem miasta. Więcej uwag postaram się przesać na piśmie. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic:**

- Dziękuję bardzo panie Tomaszu, też chwilę przed czasem, ale oczywiście czekamy na wszystkie uwagi, które przekaże pan drogą mailową. Kolejny na liście jest pan Roger Jackowski. Bardzo proszę, oddaję głos.

**Pan Roger Jackowski Zarząd Dzielnicy Wrzeszcz Dolny:**

- Dziękuję bardzo. Postaram się bardzo intensywnie wykorzystać te moje pięć minut, w związku z tym przygotowałem sobie tutaj taki plik z uwagami generalnymi do propozycji reformy, jak i szczegółowymi. Zacznę od podstawowego mojego zarzutu. Podstawowy mój zarzut do tego, co nam proponuje doraźna komisja do spraw reformy, to jest brak wizji reformy dzielnic. To, co przedstawiono w dokumencie, to jest zaledwie i to niestety niezbyt



udolna próba reformy statutów dzielnic, a nie reforma dzielnic Gdańska. Tymczasem oczekiwania społeczne w społecznościach lokalnych w Polsce, zwłaszcza w dużych miastach, zwłaszcza w miastach o wysokim stopniu rozwoju społecznego i ekonomicznego, do takich niewątpliwie wszyscy zaliczymy Gdańsk, gdzie możliwości działania lokalnych społeczności są stosunkowo słabe w porównaniu ze społecznościami wiejskiej. To wszyscy badacze podkreślają, ponieważ taka jest niestety nie ukończona struktura reformy samorządowej i zgodnie z badaniami socjologicznymi te potrzeby społeczności lokalnych są zupełnie inne. One oczekują coraz większego zakresu partycypacji, możliwości lokalnego działania i współdecydowania o sprawach okazji, zwłaszcza takich jak infrastruktura lokalna, czyli chodniki, drogi lokalne, dojazdowe, parkingi, tereny zielone, parki, lokalne skwery, place i tym podobne. Społeczności lokalne oczekują także wzrostu aktywności typowo lokalnej, przede wszystkim w zakresie kultury integracji. Widać to bardzo wyraźnie po eksplozji liczebności aktywności mieszkańców na lokalnych forach internetowych, na przykład na facebook'u. Co ciekawe, i dla mnie szczególnie zaskakujące i niepokojące, bardzo podobne spostrzeżenia płyną z think tanków i jakby zaplecza filozoficznego. Będąc tego odpowiedzialnym za tożsamość partii Platforma Obywatelska, która przecież Gdańskiem współrządzi i z tego co widzę jest partią najbardziej odpowiedzialną za kształt proponowanej nam reformy. Teraz po tym wstępie chciałbym krótko o moich oczekiwaniach. Jeśli chodzi o to, w jakim kierunku powinny iść zmiany to są oczekiwania aktywisty lokalnego, aktywisty w samorządzie od dwudziestu lat, od jednej kadencji niepełnej radnego dzielnicy członka zarządu dzielnicy. Uważam, że rada miasta powinna zaproponować dzielnicom przede wszystkim partnerstwo i gruntowną reformę opartą na następujących filarach, po pierwsze, zwiększenie kompetencji rad dzielnic i zarządów dzielnic. Wzmocnienie w zakresie konsultowania i opiniowania polityk miejskich decyzji władz miasta. W tej chwili mamy te kompetencje i po zmianach one będą mniej więcej podobne i podobnie niejasne i nieokreślone jeśli chodzi o sposób ich egzekwowania. Prosi się o dodanie choćby na przykład takich kompetencji. zobowiązane prowadzić obowiązkowe konsultacje społeczne kiedy odrzucają bez jakiegokolwiek uwzględnienia uwagi rady dzielnicy ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dzielnicy lub planu zagospodarowania. Dodanie nowych kompetencji, czyli prawo do składania na przykład projektów uchwał, czyli inicjatywa uchwałodawcza do rady miasta gdańska na przykład po uzyskaniu większości kwalifikowanej w trzecich głosów rady radnych dzielnicy. Wnioskowanie przez przeprowadzenie kontroli realizacji zadań finansowanych, pozostających w dyspozycji dzielnicy przez daną jednostkę miejską. Znaczące zwiększenie budżetów rad dzielnic, także znowu źródełek, na przykład pewien procent podatku od nieruchomości wpływających do budżetu miasta i dodanie nowych zadań oczywiście, na przykład zwiększonym takich jak dokładnie o wydatkach na infrastrukturę lokalną, drogi, kodeks pracy lokalnych, dojazdowej place, parkingi lokalnych sfery, zięć uliczna na ulicach i być może infrastruktura edukacyjna na przykład remonty w placówkach edukacyjnych I piątym filarem tej wizji reformy, której ja bym oczekiwał i myślę, że setki społeczników w Gdańsku oczekujących powołania specjalnego wydziału do spraw dzielnic w urzędzie z dedykowany personelem, który dostałby obsługę, opiekę nad radami dzielnic i potrafił wykorzystać energię i potencjał setek gdańskich społeczniczek i społeczników. Jeśli chodzi... korzystając z tej pół minuty, które mi zostało jeśli chodzi o uwagi do tej reformy, którą, a raczej pseudo reformy, którą są nam się proponuje - bardzo jestem przeciwny zapisowi o siedemdziesięciu procentach na utrzymanie i rozwój infrastruktury, ponieważ tak naprawdę nie wiemy nawet o co chodzi z tą infrastrukturą czy zielenią, to jest infrastruktura. Nie wiadomo. Na pewno nie powinno być to

siedemdziesiąt procent, mogą być takie widełki idące w górę. I uwaga druga, bardzo zła procedura budżetowa mianowicie przyspieszenie procedury budżetowej o prawie rok, ja też jestem za tym, żeby procedurę przyspieszyć ale jeżeli Poznań i Kraków, który ma kilkukrotnie większe budżety i zakres działań jednostek pomocniczych, potrafi te procedury zorganizować sobie w roku poprzedzającym rok budżetowy na jesieni, to nie widzę powodu, żebyśmy wiosną w marcu podawali jednostkom miejskim na przykład szczegółową liczbę osób, które wezmą udział w festynie za półtora roku. No i to tyle, oczywiście większą liczbę uwag prześlę pisemnie, dziękuję za trzydziestoseść sekundową bonifikatę dodatkowego czasu, dziękuję bardzo.

**Pani Sylwia Betlej, Biuro Prezydenta Kierownik Referatu Partycypacji Społecznej i Rad Dzielnic:**

- Dziękuję bardzo, także oczekujemy na wszystkie rzeczywiście uwagi, które tutaj pan też nie miał możliwości wszystkich przedstawić, ale na piśmie na pewno będziemy zbierać wszystko. Kolejny na liście jest pan Tomasz Komorowski. Bardzo proszę, panie Tomaszu, oddaję głos. Jeżeli pan Tomasz jest z nami? Pan Tomasz Komorowski. Dobrze to na razie odznaczam, że pana Tomasza nie ma. Spróbujemy jeszcze na sam koniec spotkania, a następny na liście jest pan Hubert Grzegorzczak. Czy pan Hubert jest z nami?

**Pan Hubert Grzegorzczak:**

Tak, jestem, dzień dobry Państwu. Dziękuję.

**Sylwia Betlej:**

- Dzień dobry, ja już zaczynam liczyć czas i oddaję panu głos, dziękuję.

**Pan Hubert Grzegorzczak:**

- Dziękuję serdecznie, ja z uwagą śledziłem prace, które dotyczyły reformy dzielnic i tak jak moi poprzedni mówcy, jestem rozczarowany tym, co zostało zaprezentowane przez Miasto Gdańsk. Nie chciałbym tutaj skupić się na poszczególnych paragrafach z racji tego, że pięć minut czasu, które zostało dane każdemu z nas, jest zbyt małą ilością czasu, żebyśmy tak naprawdę rozważali pewnego rodzaju dywagacje. Czy dany zapis powinien być taki, czy też inny. Chciałbym się tylko jak gdyby skupić na kilku aspektach. Pierwsza jest kwestia następująca, że sama forma dzisiejszych konsultacji w mojej ocenie jest niewłaściwą formą. Po tej burzy, która kilka miesięcy temu wybuchła zarówno wśród radnych dzielnic, jak i też mieszkańców, dziwię się, że Miasto Gdańsk chce konsultować w dobie pandemii w ten sposób tak ważny projekt, jakim jest statut poszczególnych rad dzielnic. W moim odczuciu powinno to nastąpić w zupełnie innych warunkach, powinny być organizowane spotkania z poszczególnymi radami dzielnic, a rady dzielnic z kolei, konsultować, poorganizować te spotkania z mieszkańcami tak, aby wypracować pewnego rodzaju taki złoty, uniwersalny środek. Również wczytując się w poszczególne jakby rozdziały tych zmian, które zostały zaproponowane, mam wrażenie takie, że niestety, ale rady dzielnic zostały potraktowane jako przybudówka dla radnych, którzy w danej chwili rządzą w mieście. Takie zapisy dotyczące chociażby sprawozdawczości radnych dzielnic, którzy powinni takie sprawozdanie składać radnym miejskim, czy też kwestie chociażby konsultowania niektórych działań, świadczą o tym, że to nie jest właściwy kierunek. Dla przykładu, chciałbym podać pewnego rodzaju paragraf ósmy, ustęp jeden, punkt trzy, że radni mają możliwość zwracania się do

radnych miasta gdańska o rozważenie możliwości złożenia interpelacji lub zapytań. Samo sformułowanie, rozważenie możliwości złożenia interpelacji lub pytań przez radnych miasta gdańska, do których zwraca się rada dzielnicy - no jest bardzo takim powiedziałbym nieostrym pojęciem, no bo to jakby świadczy o tym, że radny sobie może chcieć złożyć tą interpelację, albo może nie chcieć złożyć tej interpelacji. Nawet jeżeli nie chce złożyć tej interpelacji. Rady dzielnicy też radnych z rady dzielnicy, to powinien poinformować radnych, dlaczego nie złożył takiego zapytania czy też interpelacji. Zabrakło tego tutaj. Kolejne jakby kwestie, które jakby to potwierdzają, to kolejne zapisy tego paragrafu - radni powinni szanować godność innych osób i unikać zachowań, które mogą godzić w dobre imię rady miasta, rady dzielnicy i Miasta Gdańska. No samo stwierdzenie, unikać zachowań, które mogą godzić w dobre imię - ja mogę dzisiaj stwierdzić tak, jak jest na samym początku, że te prace są niewłaściwe, że ten dokument tak naprawdę powinniśmy wyrzucić do kosza i rozpocząć od samego początku procedowanie całej tej reformy i wspólnie wypracować jakieś wzorce, więc można powiedzieć, że godzę w dobre imię Miasta Gdańska, gdyż krytykuję ten projekt, który został przedłożony. Dziwię się również, że pomimo na przykład zapisów, które zostały uchylone przez wojewodę, na przykład dotyczące konwentów makrodzielnic, takie zapisy również pojawiają się w tym dokumencie. Chociażby możemy to zobaczyć już Państwu mówię, paragraf trzydziesty czwarty, ustęp piętnasty, gdzie jest wspomniana właśnie w kwestii konwentu makrodzielnicowych. Sama kwestia podziału środków na trzydzieści procent jako te zadania miękkie i siedemdziesięciu procent na zadanie inwestycyjne również są niewłaściwym kierunkiem działań z racji tego, że po pierwsze, podważa to w stu procentach autonomię i decyzyjność rady, a po drugie tak naprawdę takimi działaniami, my, czyli Miasto Gdańsk zabija inicjatywę wśród lokalnej społeczności. Niestety mniejsze stowarzyszenia, różnego rodzaju organizacje, które nie mogą liczyć na duże projekty miękkie w ramach budżetu Miasta Gdańska, posiłkują się tymi projektami, tymi pieniędzmi, które są w ramach rady dzielnicy, dlatego uważam, że ten zapis jest niewłaściwy. Nie chciałbym się skupić tak jak mówię na poszczególnych paragrafach, bo tych uwag jest bardzo dużo, na pewno do Państwa prześlę, ale jakby no taki kierunek i postulat na zakończenie mojej wypowiedzi, że wydaje mi się, że powinniśmy, Miasto Gdańsk powinno po wysłuchaniu tych naszych zdań, a sądzę, że tych zdań, takich krytyczny, będzie jeszcze troszkę więcej. Miasto Gdańsk powinno zaprzestać procedowania tych prac i tak naprawdę rozpocząć zupełnie inny dialog zarówno z radami dzielnic, jak i wszystkim mieszkańcami. Dziękuję serdecznie.

#### **Sylwia Betlej:**

- Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo za państwa, za pana głos i za to, że również otrzymamy takie informacje jeszcze w formie pisemnej i mailowej. Kolejna na liście jest pani radna Miasta Gdańska pani Anna Gołędzinowska, bardzo proszę pani radna.

#### **Pani Anna Gołędzinowska Radna Miasta Gdańska:**

- Dziękuję bardzo, ja postaram się krótko streścić wnioski, które padły podczas ostatniego ze spotkań informacyjnych w dniu 21 stycznia. Tutaj można te głosy zabierających biorących udział w dyskusji podzielić na kilka grup tematycznych. Pierwsza kwestia to jest ustalenie pewnych standardów wyposażenia rad dzielnic zarówno w zakresie wyposażenia siedziby, na przykład w środki informatyczne, jak i możliwości informacji outdoorowej. Później duża grupa głosów zgłaszanych przez uczestników spotkania dotyczyła właśnie tego wątku możliwości składania interpelacji, możliwości angażowania radnych miasta w pracę rady

dzielnicy. Tutaj padały głosy, żeby z jednej strony albo w ogóle wykreślić te kwestie, albo z drugiej strony wprowadzić pewną obligatoryjność, w pewien sposób ustrukturyzować te kwestie. Zwracając uwagę na nieostrość sformułowań, a możliwość rozważenia. Pojawił się również temat podniesienia diet dla przewodniczących zarządów i diet dla członków zarządów. Tutaj padła taka propozycja organizacji odrębnego spotkania poświęconego tym kwestiom. Bardzo dużo czasu, bardzo dużo postulatów dotyczyło również współpracy z jednostkami miejskimi tutaj trzeba mieć na uwadze, że prawdopodobnie nie będzie to kwestia do uporządkowania w samym statucie rad dzielnic, ale w statutach tychże jednostek. Czego to dotyczyło? Przede wszystkim informowania o inwestycjach informowania o podmiotach, które zostały wyłonione w celu realizacji inwestycji, w szczególności tych finansowanych przez dzielnice. Angażowania radnych dzielnicowych przede wszystkim przewodniczących zarządów w tak zwane komisje odbiorowe. Tutaj też został podkreślony wątek stworzenia pewnej dobrej praktyki pewnego regulaminu, informowanie o tych kwestiach to samo dotyczyło głosu doradczego w tak zwanych komisjach szesnastkowych, a więc w tych komisjach dotyczących budowy dróg z zobowiązań inwestorów jak również no tutaj postulowano, że kwestia...jakby nadzoru nad inwestycjami realizowanymi ze środków rady dzielnic, również powinna być tu bardziej ostra zapisana. Również kompetencje dotyczące informowania na temat terenów inwestycyjnych i bardzo ważnym wątkiem też była dyskusja o prawie zamówień publicznych. O pewnych zmianach w statucie, proponowanych zmianach w statucie, które są powodowane obowiązkami nakładającymi na Miasto wynikającymi z tej ustawy, no i padały propozycje innego rozwiązania tej sprawy. Tutaj w szczególności zwracano uwagę, że działacze dzielnicowi bardzo by nie chcieli, żeby na przykład to uporządkowanie ograniczyło możliwość realizacji współpracy ze szkołami, możliwości organizacji inicjatyw dla społeczności lokalnych finansowanych bądź dofinansowanych przez rady dzielnic na terenach szkół. Ta sama kwestia dotyczyła mikrograntów dystrybuowanych przez niektóre dzielnice. Zwrócono uwagę na projekt, który dzieje się już tak naprawdę. To znaczy plany utworzenia centrum obywatelskiego dolna brama zwrócono uwagę na potrzebę ścisłych konsultacji z radami dzielnic, to też jest kwestią poza statutową ale tutaj szalenie istotną dla usprawnienia pracy. Poruszono również wątek cyfryzacji, obiegu dokumentów, uproszczenia obiegu dokumentów i jeżeli chodzi o kwestie statutowe, tutaj dalej o nieco innym charakterze zwrócono uwagę na obowiązek informowania o sesjach rady poprzez stronę internetową Gdańsk.pl. Zwrócono uwagę na możliwość zwiększenia puli adresów mailowych dla radnych dzielnicowych, tak aby ich jakby wiarygodność i rozpoznawalność w dyskusji z różnymi podmiotami wzrosła.

**Sylwia Betlej:**

- Przepraszam bardzo pani radna, czas się nam kończy.

**Pani Anna Gołędzinowska:**

- Więc tutaj tylko na koniec dwie kwestie dotyczące konkretnych zapisów, to znaczy zapisy dotyczące możliwości rozwiązania rady w przypadku długotrwałego nierealizowania obowiązków rady. Tutaj zwrócono uwagę, że stwarza to pole do szerokiej interpretacji, jak również proponowano, żeby w sytuacji, w której przewodniczący rady dzielnic oraz jego zastępca zostaną odwołani, takie posiedzenie mógł zamiast radnego miasta, przewodniczący zarządu. Wszystkie państwa wniesione uwagi będą również tutaj formalnie wniesione do procedury konsultacyjnej.

**Sylwia Betlej:**

- Dziękuję bardzo, procedura konsultacyjna jest określona w zarządzeniu i w uchwale ale oczywiście wszystkie uwagi które zbieramy czy podczas dzisiaj wysłuchania czy w formie mailowej poprzez formularz będą uwzględnione w raporcie. Jeszcze tylko przypomnę, że transmitowane nasze jest spotkanie online i jeżeli ktoś ma nie wyłączony mikrofon a nie mówi, to bardzo proszę o wyłączenie, żeby to nie zakłócało transmisji i innym mówcom. Przed nami jeszcze trzy ostatnie osoby. Pani Barbara Polakowska jest w tej chwili jako osoba kolejna, przekazuję głos pani Barbarze. Bardzo proszę. Dobrze, na razie pani Barbary nie słyszę, nie wiem, chyba... pani Barbaro? Nie ma albo jeżeli są jakieś techniczne problemy, to jeszcze za chwilę spróbuję ponownie. Wobec tego oddaję głos panu Łukaszowi Świeckiemu. Bardzo proszę, pan Łukasz.

**Pan Łukasz Świecki Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Piecki-Migowo:**

- Dobry wieczór.

**Sylwia Betlej:**

- Włączam czas, bardzo proszę.

**Pan Łukasz Świecki Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Piecki-Migowo**

- Że słyhać... Podobnie jak wielu z państwa, jestem żywo zainteresowany tematyką reformy funkcjonowania dzielnic w Gdańsku. Do tego dziękuję za możliwość publicznego zabrania głosu w tej sprawie. Z tego co wiem, to proces reformy rad dzielnic rozpoczął się wraz z początkiem ósmej kadencji rady miasta gdańska jeszcze w dwa tysiące osiemnastym roku, kiedy to powołano w tym celu komisję doraźną. Według mojej wiedzy na pojęcie reformy składa się kilka elementów, nie tylko zaproponowane obecnie przez urząd i radnych zmiany w statutach, ale także zmiany dotyczące budżetów rad dzielnic. Zmiany dotyczące granic geograficznych dzielnic. Zmiany w sposobie obsługi rad dzielnic przez urząd miasta. Zmiany w zakresie współpracy pomiędzy poszczególnymi radami, jak również zmiany w statutach będące głównym tematem dzisiejszego spotkania. Chciałbym pokrótce odnieść się do każdego z pięciu wyżej wymienionych zagadnień. Po pierwsze, budżet w zaproponowanych zmianach dotyczących budżetów rad dzielnic i sposobu dystrybucji środków finansowych zaproponowano w obecnym projekcie, aby pieniądze rad dzielnic były dzielone według nowego algorytmu, czyli trzydzieści procent środków ogółu przysługującego dla wszystkich rad dzielnic będzie dzielone w równym stopniu na każdą dzielnicę niezależnie od jej obszaru czy liczby mieszkańców, a pozostałe siedemdziesiąt procent ogółu byłoby dzielone na dotychczasowych zasadach, czyli w zależności od liczby mieszkańców i w zależności od frekwencji w wyborach do rady dzielnicy. Im wyższa frekwencja, tym większa premia dla mieszkańców. Zaproponowana zmiana jest jak najbardziej sprawiedliwa i zgodna z zasadą solidarności. Na zmianie tej zyskują dzielnice małe, jak Wzgórze Mickiewicza, Aniołki czy Olszynka, ale jednocześnie tracą dzielnice duże, jak Chełm, Wrzeszcz Górny czy Piecki-Migowo. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że wprowadzenie tej zmiany w trakcie obecnej kadencji może być zinterpretowane jako złamanie umowy społecznej w rozumieniu deklaracji, jaką składali kandydaci na radnych dzielnicy względem mieszkańców, wielu z nas mówiło mieszkańcom wprost, głosujcie, idźcie do wyborów, poświęćcie swój czas, pofatygujcie się do punktu wyborczego w niedzielę i weźcie udział w wyborach lokalnych, a więcej będzie środków na działania w bezpośrednim sąsiedztwie. Byliśmy w stanie wyliczyć

te kwoty i deklarować je mieszkańcom. Jeżeli zmiana zostanie wprowadzona teraz, to mieszkańcy usłyszą komunikat - wybaczenie, ale zabieramy. Urząd zabiera. W przypadku dzielnic o wielkości porównywalnej do Piecek-Migowa może to być zmniejszenie budżetu dzielnicowego o około osiemdziesiąt tysięcy złotych rocznie. Może to być zinterpretowane bardzo negatywnie i z pewnością nie przysporzy popularności obecnie rządzącej koalicji w mieście a popularność samej pani prezydent może również z tego powodu doznać uszczerbku. Drugie - granice geograficzne dzielnic. W kwestii zmiany granic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami niestety niewiele się dzieje i wydaje mi się że zaproponowane poprawki do statutu też tego zagadnienia nie obejmują. A szkoda, bo Gdańsk to miasto dynamicznie rozwijające się i tam, gdzie jeszcze kilka lat temu było pole czy las, dziś powstają nowe osiedla, drogi, mosty. W przypadku dzielnicy Piecki-Migowo w której mieszkam, problem jest widoczny niemal z każdej strony i tak od południowego wschodu mamy naturalną granicę z Siedlcami, swoisty klin na wiadukcie Rakoczego. Od wschodu dzielimy granicę ze Ujeściskiem i Łostowicami w taki sposób, że osiedle Słoneczna Morena jest podzielone. Jedna jego część mieści się na Morenie, a druga, całkiem duża część, znajduje się na Łostowicach, o czym mieszkańcy mogą nawet nie wiedzieć. Granica z Jasieniem również przebiega nienaturalnie, nie jest poprowadzona wzdłuż Potoku Siedleckiego, co jest bardzo dziwne, szczególnie dziś, gdy już wybudowana jest aleja Pawła Adamowicza i stoi wiadukt estakada wenecka. Warto, aby jeszcze w obecnej kadencji podjąć ten temat i podjąć próbę uporządkowania sytuacji. Uporządkowania mapy. Jeśli chodzi o zmiany w obsłudze rad dzielnic przez urząd miasta przez poszczególne wydziały, głównie wydział rozwoju społecznego, jak również jednostki organizacyjne, czyli ZDiZ, DRMG, Biuro Rozwoju Gdańska czy Gdańskie Nieruchomości to temat rzeka i każdy, kto działa w radzie dzielnicy wie, że załatwienie jakichkolwiek formalności w tych jednostkach bywa bardzo trudne. Często trzeba eksperymentować, uświadomić poszczególnych urzędników czym są rady dzielnic i czym się zajmują radni. Jest oczywiście w biurze rady miasta nieoceniony pan Paweł Kordowski, a w biurze prezydenta pani Sylwia Betlej wraz z Aleksandrą Stefańską, ale to mało. Urzędnicy ci moim zdaniem potrzebują wzmocnienia zarówno kompetencyjnego, jaki kadrowego i potrzebny jest jeden punkt obsługi rady dzielnic ze strony miasta, przysłowiowe jedno okienko. Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy poszczególnymi dzielnicami, to jak wiadomo jest temat, który w ostatnich tygodniach wywołał najszerzą dyskusję, a stało się tak na skutek uchwały o makrokonwentach, procedowanej pod numerem druku siedemset osiemdziesiąt dwa, w listopadzie, przez radę miasta. Osobiście byłem od początku zwolennikiem współpracy pomiędzy dzielnicami i umiarkowanie krytykowałem tę propozycję, no cóż, jesteśmy wszyscy społecznikami, utrzymujemy kontakty pomiędzy dzielnicami, konsultujemy między sobą pewne problemy i niekiedy udaje się nawet zrobić coś wspólnie. Więc w czym problem? Skąd tak duży sprzeciw? Ze strony działaczy społecznych, radnych dzielnic, którzy występowali na konferencjach prasowych, w programach telewizyjnych, na łamach gazet i portali internetowych w zasadzie wszyscy byli przeciw.

**Sylwia Betlej:**

- Panie radny, przepraszam bardzo, pozwolę sobie przerwać, bo te pięć minut właśnie nam się kończy.

**Pan Łukasz Świecki Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Piecki-Migowo:**

- No to jeśli chodzi o makrokonwenty to chciałem tylko powiedzieć, że mam nadzieję, że jakaś forma współpracy pomiędzy dzielnicami zostanie uskuteczniiona, ale że nie będzie miała zabarwienia politycznego. Jeśli chodzi o zmiany w statutach, chciałbym prosić, aby zmiany prowadziły do większej dywersyfikacji zadań pomiędzy poszczególnych radnych funkcyjnych, aby nie wszystko skupiało się w ręku przewodniczących zarządu i aby kompetencje, jak i obowiązki nie spadały głównie na nich. Jesteśmy społecznikami, to co robimy, jest nie dla pieniędzy, ani tym bardziej dla kariery. Lubimy robić to, co robimy, lubimy spotykać się ze sobą, realizować wspólne projekty, ale ma to sens tylko wtedy, kiedy robimy coś wspólnie, czyli kiedy każdy coś robi, każdy za coś odpowiedzialny za pewien wycinek działalności.

**Sylwia Betlej:**

- Muszę przerwać.

**Pan Łukasz Świecki Przewodniczący Zarządu Dzielnic Piecki-Migowo**

- Okej, dziękuję za uwagę, postaram się swoje uwagi dostać w formularzu.

**Sylwia Betlej:**

- Świetnie, bardzo dziękuję. W takim razie pozostał nam ostatni na liście pan Andrzej Witkiewicz, bardzo proszę panie Andrzeju, oddaję głos.

**Pan Andrzej Witkiewicz Przewodniczący Zarządu Dzielnic Strzyża:**

- Witam państwa, z większością wcześniej wypowiedzianych uwag zgadzam się w stu procentach, natomiast w czasie przysługujących mi pięciu minut wystąpienia nie jestem w stanie nawet odczytać wszystkich przygotowanych przeze mnie uwag i wniosków, nie mówiąc już o ich uzasadnieniu. Dlatego podobnie jak przedmówcy złożę je w formie formularza konsultacyjnego jednak z doświadczenia osiemnastu lat już działania w radzie dzielnic i zarządzie na Strzyży, oceniam, że to chyba najgorsza propozycja zmian statutów, jaka w tym okresie się pojawiła. Również sam tryb procedowania projektu jest moim zdaniem delikatnie mówiąc niedoskonały. Najpierw wielogodzinne fajne debaty na komisji doraźnej, niestety zakończyły się przygotowaniem autorskiego projektu nie przez komisję doraźną, lecz autorstwa radnych Koalicji Obywatelskiej. Zabrakło chociażby etapu omówienia tych propozycji w ramach działań komisji, a konsultacje przewidziane w dobie pandemii i w okresie zimowym wiadomo jakie są nastroje... no nie wiem, czy miały na celu rzeczywiste wysłuchanie wszystkich mieszkańców, co także było powiedziane wcześniej, rady dzielnic nie dostały plakatów, same musiały drukować. Nikt sto plakatów na terenie miasta, w komunikacji miejskiej, no to chyba trochę za mało, aby zainteresować tym tematem mieszkańców. Przypomnę Nikt sto plakatów na terenie miasta, w komunikacji miejskiej, no to chyba trochę za mało, aby zainteresować tym tematem mieszkańców. Przypomnę jeszcze, że na początku obecnej kadencji Rady Miasta Gdańska, do której wybranych zostało wielu naszych kolegów i koleżanek wcześniej działających w radach dzielnic, były deklaracje uchwalenia zupełnie nowego projektu statutu zwiększającego uprawnienia organów dzielnic, natomiast skończyło się to niestety, jak widać na kolejnych zmianach, potocznie nazywanych pudrowaniem trupa, który co jakiś czas wypada radnym miasta z szafy oczekiwania społecznych. Niestety, co widać po propozycjach przedstawionych nam zmian do konsultacji, chyba radni miasta nie za bardzo chcą coś z tym zrobić, bo automatycznie oznaczałoby to

przeniesienie decyzyjności na niższy poziom, czyli oddanie części uprawnień, zasady pomocniczości, a chętnych w tym zakresie nie widać. Ogólnie przedstawiony projekt zmian, zawiera wiele przepisów niekorzystnych nakazujących, to co było mowa wcześniej, radnym dzielnicy informowanie o wszystkim, co tylko się dzieje radnych miasta i to niestety tylko z okręgu wyborczego, który tu jest, bez obowiązku wzajemnego, są także niekorzystne zmiany zwiększające biurokrację, wydłużające procedurę budżetową, ograniczające autonomię rady dzielnic do dysponowania tymi środkami przekazanymi na dzielnice z niedopuszczalnym wymogiem siedemdziesięciu procent na inwestycje, które już były próby wprowadzania sześć, siedem lat temu takiego przelicznika, Nie spotkało to się na szczęście z ówczesnym poparciem ówczesnego prezydenta pana Pawła Adamowicza i udało się tego uniknąć, ale niestety znowu jest to wyciągane i wprowadzane. Miejmy nadzieję, że również radni jeszcze nie zdecydowali o tym i coś z tym wymogiem będzie można zrobić, bo wiadomo, że są dzielnice, gdzie są większe potrzeby inwestycyjne a są dzielnice, gdzie są większe potrzeby działań społecznych. I tak nie można - czy się stoi, czy się leży, to siedemdziesiąt procent na inwestycje się należy, żeby budżet miasta nie ucierpiał, żeby było można postawić ładną tabliczkę, że zrealizowano z budżetu Miasta Gdańska, nawet nie wspominając że to przez budżety dzielnic się działo. Brak w projekcie oczekiwanych od dawna zmian zwiększających decyzyjność rat w kwestiach dzielnicowych, no tutaj uzgodnień jakichkolwiek przekazywania dokumentacji do nas nie ma, nie mamy w zasadzie żadnych twardych uprawnień. Radni niestety nie uważali też za stosowne nawet pozwolić radnym na składanie do siebie czyli do Rady Miasta inicjatyw uchwałodawczych, za to bez jakichkolwiek koniecznych w tym względzie procedur wprowadza się pomysł inicjatywy uchwałodawczej piętnastu mieszkańców do rady dzielnic. No trzeba też przyznać, że jest kilka zmian korzystnych, jak choćby rezygnacja z progu wyborczego, ale to raczej wypływa z linii orzecznictwa niż z prodzielnicowego nastawienia radnych miejskich. Podsumowując - proszę, aby radni miejscy wnikliwie przeanalizowali wszystkie zgłaszane w ramach konsultacji uwagi oraz dokonali szerokich i koniecznych zmian w statutach, a właściwie podjęli się wyzwania przygotowania nowego projektu, żebyśmy po konsultacjach kolejny raz nie usłyszeli, że obowiązek ustawowy skonsultowania statutu wypełniono, a i tak propozycje radnych miasta są najlepsze i je uchwalimy, natomiast ewentualnymi zmianami zajmie się kiedyś wysoka komisja rady w nieokreślonym czasie. Dziękuję za wysłuchanie.

#### **Sylwia Betlej:**

- Dziękuję bardzo, pan Andrzej Witkiewicz był naszym ostatnim mówcą. Czas prawie wykorzystany, ale na pewno spodziewamy się uwag pisemnych. Tak jeszcze postaram się, jeszcze raz spróbuję wywołać dwie osoby, które się zapisały na naszą listę. Może akurat ktoś dołączył albo z jakichś innych przyczyn wcześniej nie mógł. Czy pani Krystyna Szarejko jest może? Nie słyszę i jeszcze poproszę, jeszcze raz spróbuję pani Barbara Polakowska. Też nie ma. W międzyczasie otrzymałam informację, że pan Tomasz Komorowski nie mógł dzisiaj uczestniczyć w spotkaniu, więc tym samym zamknęliśmy listę naszych mówców. Bardzo dziękuję za to, że rzeczywiście mimo że ten czas nie był długi, te pięć minut, to jednak każdy z państwa starał się w tym czasie zmieścić. Tak dla państwa, dla mieszkańców, dla naszych słuchaczy - przypominam, że nasze dzisiejsze spotkanie to jest spotkanie związane z obecnie trwającymi konsultacjami społecznymi dotyczącymi zmian statutów dzielnic. Statuty dzielnic, czyli takie dokumenty, które ma każda dzielnica, która reguluje wiele elementów funkcjonowania dzielnicy, funkcjonowania rad dzielnic, funkcjonowania budżetów, środków,



którymi dysponują właśnie dzielnice. Te statuty są teraz konsultowane, propozycje zmian. Każdy może je jeszcze sobie zobaczyć, zgłosić uwagi, do piętnastego lutego trwają konsultacje. Wszystkie informacje o konsultacjach dostępne są na stronie [www.gdańsk.pl/dzielnice](http://www.gdańsk.pl/dzielnice) oraz na stronie głównej [gdańsk.pl](http://www.gdańsk.pl) jest też odnośnik do konsultacji i można taki baner, gdzie można od razu zostać przekierowanym na stronę z konsultacjami. Bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie, za to, że mogliśmy Państwu je naszym mieszkańcom przedstawić opinię osób, które się zgłosiły do dzisiejszego wysłuchania. Tym samym kończę, mówiąc do widzenia, do zobaczenia, dobranoc i mam nadzieję do usłyszenia przy kolejnych konsultacjach w różnych tematach. Dziękuję bardzo, do widzenia.

Link do wysłuchania publicznego: <https://www.gdansk.pl/tv/konsultacje-spoeczne-w-sprawie-zmian-w-statutach-dzielnic,v,2529>